

# Na ślepych torze



FOT. KRZYSZTOF BIELIŃSKI

Jak czytamy w zamieszczonym w programie bombastycznym liście przewodnim dyrektora TW-ON: „Każdy nowy tytuł w polskim katalogu literatury operowej budzi szczególnie emocje, skłaniając do dyskusji o tym, co było, i o tym, co przed nami”. Zatem – podyskutujmy. Dzieło powstało w wyniku ścisłej współpracy „dream teamu” – kompozytora Krzysztofa Meyera i pisarza, tłumacza, reżysera Antoniego Libery. I o ile muzyka Meyera oraz jej wokalne i instrumentalne wykonanie (na ile jestem w stanie to ocenić) jest bezdyskusyjna, o tyle o propozycji Libery i reżyserii doproszonego do zespołu Marka Weissa właśnie mam ochotę podyskutować.

Libera, który zdaje się w operze debiutuje jako autor (choć zdarzało mu się już tłumaczyć libretta – Britten i Penderecki), wykonał gest prowokacyjny. Prowokacja może to nie nazbyt wyrotowa, ale jak na przyzwyczajenia widowni Opery Narodowej wystarczająca. Jego autorski koncept jest następujący: mała stacyjka gdzieś w Alpach, a w tej samej scenerii, w trzech kolejnych aktach, rozgrywają się rozmaite wariacje na tematy międzyludzkie, filozoficzne i kolejowe, przekazując pesymistyczną sugestię o wypaleniu się wielkich projektów fundujących porządek Starej Europy.

Ani współcześni kontynuatorzy projektu oświecenia (pewien modny profesor filozofii i jego wyznawcy, udający się na kongres do Paryża), ani ponowoczesni chrześcijanie (generał zakonu wraz ze swoją świętą pielgrzymujący do Rzymu) nie mają u Libery już niczego ciekawego do powiedzenia, a właściwie są bezwzględnie i satyrycznie kompromitowani. Jedyna mocna odpowiedź na



Grzegorz Kondrasiuk

## Opera Narodowa poprzez zamówienie kompozytorskie realizuje zbożną misję pomnażania dziedzictwa narodowego, a ostatnio przyczyniła się do powstania dzieła pt. „Ślepy tor”

pytanie o przyszłość Europy pochodzi od grupy terrorystów z jakiegoś bynajmniej niezachodniego kraju. Odpowiedzią tą są autodestrukcja (postać wytrwałego samobójcy jako protagonisty tego anty dramatu) oraz terrorystyczna przemoc – zniszczenie porządku, który nie potrafi się już obronić. Buksuje w miejscu, mieląc konserwatywne czy postępowe fantazmaty, śmiejąc bigoterią albo humanistycznymi, równościowymi, ekologicznymi i feministycznymi wyznaniem wiary.

Libera nie boi się nie tylko wymierzania sprawiedliwości światu, lecz także banału codzienności. Właściwie to z niego utkana jest materia dialogów, co jest grą z konwencją opery o pretensjach do uniwersalizmu (nie oprę się pokusie cytatu jeszcze jednego zdania z rzeczonego listu przewodniego: „Ślepy tor» jest

– muzycznym, teatralnym, dramaturgicznym, filozoficznym – pytaniem o nasze miejsce we współczesnej cywilizacji”). W zbyt, niestety, szeleszczących papierem dialogach sporo mieli się ozorem, gada o niczym, narzeka, marudzi, opowiada o uciążliwościach, spóźnieniach na kolei, zepsutym automacie na napoje i bezsensie obowiązków świata już nie do zniesienia. Ten koncept się dość szybko wyczerpuje, bo prowadzi do zbyt oczywistych wniosków o mizerii naszej obecnej kondycji.

Tak samo odkrywczę są konstatacje o wyczerpaniu się mocy Starego Kontynentu – podkreślone jeszcze namazanym w trzecim akcie graffiti. I tak możemy z oburzeniem, a może i melancholią popatrzeć sobie w finałowych minutach na napis nawołujący, żeby „J.... Starą Europę”. Pozostaje poczucie humoru, ale jest ono

specyficzne, bo wprost od Becketta („Co ty tutaj robisz? – pyta zawiadowca stacji człowieka przykutego do torów, a ten odpowiada: „Nie widzisz? Czekam na ekspres”). I tak dalej...

Reżyser Marek Weiss – żeby nie ograniczać się do funkcji ustawiacza sytuacji scenicznych, które bez przerwy przejawia i tautologizuje – obmyślił dwa sposoby dodania do pomysłów Libery inscenizacyjnego piętka. Nieco odleglejszy metafizyczny horyzont zabezpiecza niema postać starej kobiety, która siedzi z robótką ręczną na ławeczce na peronie – jakże głęboka i niezgrana to metafora! Oraz brechtowski z ducha finał, gdzie – nie będę całkowicie spojlerował – pojawia się refleksja metateatralna, zadając zdumionej widowni jeszcze jedno pytanie: Czy brać na poważnie pesymistyczne miazmaty sztuki (tej przez duże Sz) czy jednak nie? Wybrałem możliwość numer dwa. ©©

TEATR WIELKI – OPERA NARODOWA  
KRZYSZTOF MEYER „ŚLEPY TOR”  
LIBRETTO: ANTONI LIBERA  
REŻYSERIA: MAREK WEISS  
CHOREOGRAFIA: IZADORA WEISS  
DYRYGENT: ŁUKASZ BOROWICZ  
PREMIERA: 14 PAŹDZIERNIKA 2023 R.